

# Eugeniusz Sakowicz

---

## Dziecko w kulturach świata. Symposium popularno-naukowe, Lublin 30-31 maja 1994 r.

---

Collectanea Theologica 64/4, 151-152

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EUGENIUSZ SAKOWICZ, WARSZAWA – LUBLIN

## DZIECKO W KULTURACH ŚWIATA

### Symposium popularno-naukowe Lublin 30-31 maja 1994 r.

Dziecko – symbol twórczej nadziei każdego społeczeństwa. Ogniskuje ono w sobie doświadczenia minionych pokoleń. Jest „łącznikiem” przeszłości z przyszłością. W odniesieniu do rodziców – znakiem jedności tego, co różne. Otwarte na przyszłość wchodzi w świat międzyludzkich relacji, w przestrzeń kultury mającej tworzyć kształtowania osobowości. Dziecko – stworzone przez Boga dla realizacji samego siebie, przeznaczone do kształtowania w sobie człowieczeństwa. Od początku swego istnienia „darowane” określonej kulturze. To ona wprawdzie je kształtuje, by później ono ją formowało. Dramatem każdej kultury i cywilizacji jest wojna. Sformalizowana i precyzyjnie zaprogramowana nienawiść ludzka wyraża tragedię kultury. Wojna jest klęską i przegraną kultury. Wszelkie totalitaryzmy XX wieku, różnie ubarwione – „brunatne, czerwone, żółte” (W. Chrośłowski) niszczyły człowieka i jego duchowe środowisko – kulturę. Wojna to czas zmagania „matery śmierci” z kulturą życia. Apogeum nienawiści ideologicznej, światopoglądowej, rasowej, szczyt nienawiści między kulturami stanowiły hitlerowskie obozy koncentracyjne i stalinowskie łagry. Instytucje te z wszechwładnie panującą w nich zgrozą i lękiem w imię kultury „nadludzi” oraz kultury bolszewizmu (będących w istocie anty-kulturą) terrorizowały kulturę tych, którym odmawiano nawet przywileju nazywania się człowiekiem. W „kulturze śmierci” nie było już ludzi, były numery. Nienawistna statystyka zastępująca imię – cyfrą. Totalitaryzm niszczył wszystkich bez wyjątku. Wrogiem był starzec przekazujący tradycję. Nienawiść totalna godziła w kobiety, bezsilne, a jednak stanowiące zagrożenie mocą dawania życia. Totalitaryzm szczególną zaciekleścią atakował niewinnych. Pierwszą i największą ofiarą każdej bez wyjątku wojny było i pozostanie dziecko. Ono właśnie doświadcza absurdu wojny w sposób niewypowiedziany. Ono nie rozumie przyczyn wojny. Czy cokolwiek może być taką przyczyną? Nienawiści nie można usprawiedliwić żadną racją. Niewinne dziecko najpełniej świadczy o bezsensie wojny, o absurdzie etnicznych czystek, o nieprzewidywanych konsekwencjach nienawiści rasowej i kulturowej.

Państwowe Muzeum na Majdanku, Obóz-Muzeum, Miejsce Pamięci to specyficzna placówka kultury. Organizacyjnie i programowo podlega bezpośrednio Ministerstwu Kultury i Sztuki. Po 50 latach od oswobodzenia hitlerowskiego miejsca kaźni, zagłady, unicestwienia, koncentracji ludzi dla niewolniczej pracy i eksterminacji, miejsce to nie przestaje być wielkim wołaniem: „Nigdy więcej!”, „Nigdy więcej nienawiści między kulturami!”. Na Majdanku wśród blisko 250 tysięcy ofiar znaleźli się ludzie różnych kultur i religii. Lubelska „fabryka śmierci” była w równy sposób okrutna dla osób reprezentujących 53 narodowości. Wśród tych siłą przywiezionych na majdankowskie wzniesienie śmierci było kilka tysięcy dzieci polskich, żydowskich, białoruskich i innych. Dziś wyobraźnię zwiedzającego Muzeum porusza widok tysięcy par butów zgromadzonych w barakach ekspozycyjnych. – Tyle pozostało po nich... Szczególnie wymowne są buciki dzieci, zszrzałe malutkie buty tych, które u progu życia musiały doświadczyć śmierci.

W dniach 30 i 31 maja 1994 r. Państwowe Muzeum na Majdanku (PMM) zorganizowało sympozjum popularno-naukowe zatytułowane *Dziecko w kulturach świata*. W sali konferencyjnej Centrum Kultury w Lublinie w czasie obrad zaprezentowana została również wystawa *Tematyka dziecka w zbiorach sztuki PMM*. Wśród ukazanych dzieł uwagę zwracały rysunki (kilkanaście prac) wykonane przez żydowskie dzieci uwięzione w latach 1942-1944 w getcie w czeskim Terezynie. Tylko jeden mały autor prezentowanych prac przeżył. Pozostałe dzieci – zginęły. Pustka niespełnionego życia, pustka niezrealizowanej kultury...

W czasie dwudniowych obrad zaprezentowane zostały następujące referaty:

- *O osobie, która jest dzieckiem* (dr hab. Wojciech Chudy, Katolicki Uniwersytet Lubelski – KUL),
- *Kilka uwag o tym, jak postrzegane jest przez pediatrę miejsce dziecka w kulturze* (lek. med. Jolanta M. Demidziuk z Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Lublinie),
- *Dziecko w państwie Platona* (mgr Robert Sawa, KUL),
- *Prawosławna wizja dziecka* (J. E. ks. bp Abel Popławski, ordynariusz Diecezji Lubelskiej i Chełmskiej Kościoła Prawosławnego),
- *Dziecko – wspaniały dar Bożej dobroci* (dr Marek Marczewski, rektor Wyższej Szkoły Służby Społecznej w Suwałkach),
- *Dzieci w hitlerowskich obozach koncentracyjnych* (mgr Zofia Murawska-Gryń, PMM),
- *Dziecko w judaizmie* (dr Eugeniusz Sakowicz, PMM i KUL),
- *Dziecko w kontekście kultury afrykańskiej* (ks. prof. dr hab. Henryk Zimoń, KUL),
- *Dziecko jako symbol w kulturze indyjskiej* (dr Gerard Głuchowski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie),

W zastępstwie nieobecnych na sympozjum prelegentów odczytane zostały dwa referaty:

- *Dziecko w islamie* (imam Mahmud Tha Zuk, Instytut Muzułmański w Warszawie),
- *Miejsce dziecka w rodzinie muzułmańskiej* (dr Roberto Marin-Guzmán, Uniwersytet w San José, Kostaryka i Uniwersytet w Austin, Stany Zjednoczone).

Interreligijne, interdyscyplinarne sympozjum w Lublinie było pierwszym spotkaniem w Polsce, w czasie którego dyskutowano o dziecku – symbolu przyszłości wszystkich religii. Referaty, a także żywa dyskusja nad nimi, w niezbity sposób przekonały, iż dziecko najpełniej i najwyraźniej świadczy o wartości określonego społeczeństwa. Takie jest społeczeństwo, jaki jest jego stosunek do dziecka, poczynając już od pierwszych chwil jego istnienia – poczęcia. Odniesienia do dramatu kultury XX wiecznej Europy uwyraźniło dobitnie zagrożenie, wobec którego stoi dziecko na każdym kontynencie, w każdej geograficznej i kulturowej przestrzeni. Prawdziwym i niekłamany obrońcą każdego dziecka i jego kultury może być tylko religia.

Dwa z powyższych referatów, których autorami są Marek Marczewski i ks. Henryk Zimoń, zostały zamieszczone w niniejszym zeszycie.

*Eugeniusz Sakowicz, Warszawa-Lublin*